

Być dobrym Polakiem, dbać o dobre imię swojej klasy i szkoły



Ślubowanie klas pierwszych

SP4

Piątek 14 października był wyjątkowym dniem dla naszych pierwszoklasistów. Tego dnia "nowi" uczniowie zostali oficjalnie przyjęci w szeregi uczniów Szkoły Podstawowej nr 4. Pasowanie, to takie uroczyste składanie przysięgi. A zatem nasi pierwszoklasiści obiecali, że będą szanować koleżanki

i kolegów, nauczycieli, mienie szkoły, będą dobrze się uczyć oraz będą grzeczni. No, ale to wszystko jeszcze się okaże! Przygotowanie maluszków do tak poważnej uroczystości jest nie lada wyzwaniem! Na próbach nie było łatwo – dzieci kręciły się, biegały, skakały, krzyczały – to było naprawdę

męczące! Niektóre zapomniały tekstu, innym nudziło się, więc tańczyły, a jeszcze kolejne śpiewały piosenki. Jednak dla pań, które przygotowywały dzieci do tak ważnej uroczystości, nie ma rzeczy niemożliwych. Na szczęście na samym apelu wszystko poszło zgodnie z planem – dzieci pięknie

się zaprezentowały, ładnie zaśpiewały piosenki. Po uroczystym wprowadzeniu sztandaru szkoły dzieci złożyły przysięgę i stały się pełnoprawnymi uczniami naszej szkoły.

Maja Ochmańska

Redakcja:
Krzysztof Murawski
Joanna Świeboda
Jolanta Kurowska - korekta

Maja Ochmańska

Jakub Janowski

Magdalena Krygier

Radosław Kobierski

Emilia Serafin

Julia Zielonka

Prezentujemy zwycięzców oraz prace wyróżnione w konkursie "Józef Piłsudski okiem młodzieży". Tematem konkursu był oczywiście Marszałek. Uczestnicy mieli przedstawić przy pomocy technik plastycznych to, w jaki sposób wyobrażają sobie Józefa Piłsudskiego. Komiksowa postać Marszałka, nieco przypominająca Lucky Luke'a, ostatecznie najbardziej spodobała się nauczycielom oceniającym.

Krzysztof Murawski



Czwóreczka na Paradzie Niepodległości**Reprezentacja Czwóreczki****Piotr Janowski**

11 listopada 2017 r. ulicami Gdańska przeszła XV Parada Niepodległości. Celebrantem parady został ponownie aktor Michał Juszczakiewicz, który zagrzewał paradujących gorącymi słowami: „Bo my tutaj w Gdańsku, nad morzem, nie boimy się złej pogody! Wiemy, że trzeba robić swoje bez względu na to, czy jest burza, wichura, a nawet sztorm na Bałtyku!”. Mimo niesprzyjającej aury wszędzie było widać biało-czerwone barwy. Tu przeszły Legiony Polskie, tam husaria na koniach, a jeszcze gdzieś indziej spacerowali szlachcice. Koło pomnika Króla Jana Sobieskiego wypuszczone zostały gołębie. W niebo wzbiło się 99 białych ptaków z okazji 99 rocznicy odzyskania niepodległości i dodatkowe 11 z okazji 11 Listopada.

Radosław Kobierski

**Parada Niepodległości****Piotr Janowski**

Krokodyl czy aligator?



Krokodyl czy aligator?

Jakub Janowski

18 października z okazji Międz. Dnia Zwierząt klasa 7B udała się do ZOO w Oliwie na zajęcia o gadach. Po przybyciu do ZOO kupiliśmy bilety i udaliśmy się do siedziby ogrodu.

Na początku pani prowadząca z nami zajęcia opowiadała o żółwiach występujących na całym świecie. Z gabloty wyjęła skorupy i jaja żółwi, które mogliśmy dotykać. Jeszcze większe zainteresowanie wzbudził żywy okaz, któremu mogliśmy się przyjrzeć z bliska.

Dowiedzieliśmy się, że żółwie nie mogą wyjść ze swoich skorup, ponieważ pełnią one funkcję kręgosłupa, a samice gromadzą jaja w prawie całym ciele. Jedyny wolno żyjący gatunek tych gadów w Polsce to żółw błotny.

Następnie, pani opowiadała nam o krokodylach. Tym razem do obserwacji posłużył nam sztuczny model krokodyla.

Dowiedzieliśmy się, że oczy tych zwierząt są umieszczone wysoko, więc ich pole widzenia wynosi prawie 360 stopni.

Na końcu pani biolog zaprezentowała zdjęcia przedstawiające węże. Potem ze specjalnego terrarium wyjęła boa dusiciela. Do rąk go nie dostaliśmy, natomiast mogliśmy pogłaskać.

Zaskoczyła nas informacja, że węże posiadają kręgosłup. Niektóre gatunki węży są jadowite i już mała dawka jadu jest w stanie zabić nawet 500 świnek morskich.

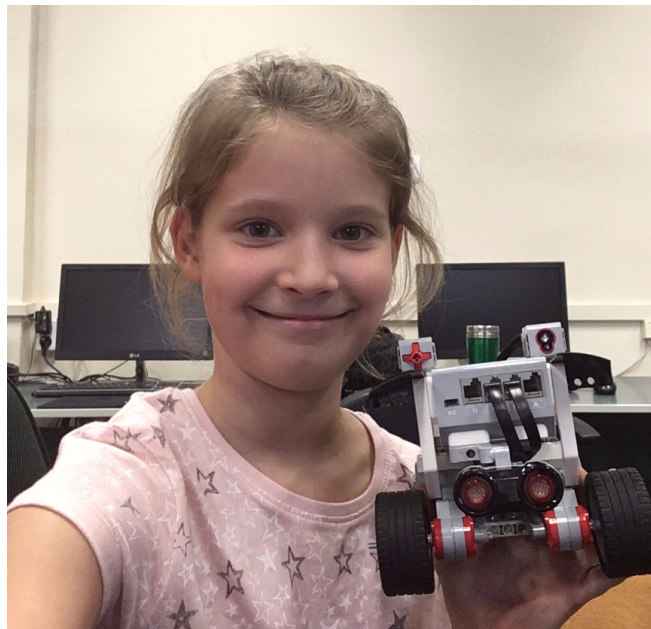
Po skończeniu zajęć spacerowaliśmy po całym ZOO.

Jakub Janowski

Budowanie i programowanie robotów to moja pasja

Chodzę na zajęcia z robotyki, które organizowane są w naszej szkole z Projektu SUPER RPO. Budujemy roboty z różnych klocków, małych, dużych, cienkich, grubych. Klocki nazywają się LEGO Mindstorms Education. Programujemy na tabletach i kostce EV3, robimy sobie zdjęcia z różnymi robotami. Zajęcia trwają 3 godziny, są bardzo fajne. To naprawdę fantastyczna zabawa.

Magdalena Krygier



Mój robot

Magdalena Krygier

World War Z - czy opłaca się oglądać kolejny film o zombie?

24 listopada na kanale telewizji TVN miałem okazję oglądać trzymający w napięciu horror pt. „World War Z” w reżyserii Marca Forстера. Główny bohater Gerry (Brad Pitt) - były pracownik ONZ, podczas jazdy samochodem wraz z rodziną jest świadkiem inwazji zombie. Ludzie ugryzieni przez zarażonych tajemniczą pandemią, dosłownie w kilka sekund stają się żywymi trupami, szukającymi kolejnych ofiar. Gerry odkrywa, że niektórych ludzi zombie nie atakują. Główny bohater, by ratować świat przed zagładą, wyrusza z misją powstrzymania pandemii. Czy uda się powstrzymać nadchodzącą zagładę? Czy na świecie zapanuje spokój? Tego dowiedziecie się oglądając „World War Z”. Ja gorąco polecam!

Radosław Kobierski



Fragment plakatu

Internet

Duże i włochate, czyli właściwie co?

Ostatnio miałyśmy okazję przetestować nową grę. "Duże i włochate" to gra dla 4-8 osób w wieku od 8 lat. Czas trwania gry to około 30 min. W opakowaniu znajdziemy dwie talie kart, klepsydrę odliczającą czas - 60 sekund, karty z przymiotnikami, znaczniki graczy i karty odpowiadające im kolorem, większych rozmiarów krążek wyznaczający sędziego no i oczywiście instrukcję. Po zapoznaniu się z zasadami rozpoczynamy grę. I tutaj pojawiają się pierwsze schody. Choć gra wydaje się dziecinnie prosta, to rozgrywka według instrukcji jest już trochę bardziej zawiła i skomplikowana. Minęło dobre pare minut zanim zrozumieliśmy zasady tej na pozór prostej gry.

Sędzia wybiera 2 z 3 kart, następnie uruchamia klepsydrę. Każdy wymyśla hasło odnoszące się do dwóch widocznych epitetów i umieszcza znacznik na swojej karcie. Ostatnia z osób zostaje zgadującym – zbiera żetony i wybiera jeden, należący do gracza, którego hasło jej zdaniem wybierze sędzia. Jeśli przypuszczenia się potwierdzą, trzecią – zakrytą kartę – zdobywa zgadujący, a dwie widoczne wędrują na konto osoby, która najlepiej dobrała obiekt określany przez wyrazy na kartach. Znacznik sędziego przechodzi do kolejnego gracza zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Osoba, która uzbiera najwięcej kart, zostaje zwycięzcą.

Gra „Duże i włochate” najlepiej sprawdza się na imprezie i podczas spotkań rodzinnych, ponieważ pobudza naszą wyobraźnię, stwarza przyjemny, a nawet nieco komiczny nastrój. Musimy się nastawić na nieoczekiwane i czasem dziwne pomysły graczy. Naszym zdaniem jest to najlepsza cecha tej gry. Zwycięstwo w rozgrywce nie jest już takie istotne. Minusem to niewątpliwie instrukcja gry „Duże i włochate”, która powoduje, że minie trochę czasu zanim na dobre zaczniemy rozgrywkę. Jak się okazuje gra nie jest aż taka prosta, jak wydaje się to na początku. Jeśli jednak uda nam się szybko uporać z zasadami, czeka nas miła i przede wszystkim wesoła zabawa.

Emilia Serafin
Julia Zielonka



Pies - duży i włochaty

Internet